



## **MŁODZIUTKI MALDINI**

**Maciej Łubieński**

Paolo Maldini w wieku niespełna 18 lat został gwiazdą europejskiej piłki. W relacjach komentatorów występował jako Młodziutki Maldini.

Bycie młodziutkim szybko się kończy. Zwłaszcza, że paolo Maldini szybko stał się Wielkim Maldinim. legendarnym Maldinim. Dla mnie jednak wciąż pozostawał Młodziutkim Maldinim.

Dzielią nas 3 lata, traktowałem go jak rówieśnika. Dlatego kiedy w wieku trzydziestu kilku lat kończył karierę, czyli jak to się mówi, przechodził na sportową emeryturę, po raz pierwszy poczułem, że młodość już za mną.

Od tego czasu stary poczułem się już kilka razy. No może nie tyle poczułem się stary, ile poczułem się niemłody. Na przykład wtedy, kiedy kilkanaście lat temu zacząłem trenować jiu-jitsu. Skończyło się zerwanym więzadłem i zerwanym więzozrostem. Pamiętam zatroskaną twarz rehabilitanta, który mówił, że w tym wieku to żadne jiu-jitsu, tylko basen. Basen do pływania, bo ten basen podawany przez przysłowiową siostrę, jeszcze zaczeka.

Niemłodość to jeszcze nie starość. łatwo je pomylić. Na przykład przez siwiznę, która jest objawem obu. Siwizna sprawia, że człowiek wygląda mądrzej. Ale jak wiadomo, nie należy oceniać książek po okładkach. Z drugiej strony, bez okładek książek nie drukują.

Jakiś czas temu minąłem 50. Wiem, że teraz 50 to nowe 40. Ale co to właściwie znaczy? że niby kiedyś 50 to było nowe 60? 50 to jest jednak, jak by nie patrzeć, 50. Cezura. System dziesiętny oddziałuje na wyobraźnię, ustawia myślenie. robi się, chcąc nie chcąc, z tego jakaś połowa. Ta mniejsza, bo ta właściwa połowa minęła pewnie już dawno temu.

Stalin w wieku 50 lat rozpoczął kolektywizację. hitler napadł na polską. Jego rówieśnik Chaplin nakręcił „Dyktatora”. Piłsudski w wieku 50 lat trafił do więzienia. rok później wsiadł do pociągu



i wyzwolił polską. 50 lat miał Moliere rok przed śmiercią. Zmarł – jak wiadomo – na scenie, odgrywając scenę śmierci.

Doszliśmy do teatru. Teatr, sam dosyć stary, siwiźnie raczej nie sprzyja. Od antyku pastwił się nad starym dziadem – odludkiem. Pastwił się nad nim też w renesansowej nowoczesności pomiatając wstrętnym i komicznym vecchio. Potem jeszcze wymyślił oszalałego leara, odrażającego egoistę Sriebriakowa, albo sadystyczną wariatkę Bernardę Albę. Wspomnijmy jeszcze niemłodą w końcu Dulską. Siwizny teatr nie szanuje, ale wyraźnie przyznaje jej sprawczą moc.

Ten spektakl też chce pokazać niemłodych jako jarych. Przywrócić siwiźnie właściwą jej jurność.

Nie byłoby go wszak, spektaklu znaczy, gdyby nie Ewa i Magda, które kwestii zwanej starzeniem poświęciły podcast i książkę. Nie lubimy tego starzenia, ale chyba najbardziej nie lubimy tego słowa. Rozsiadło się w polszczyźnie jak basza, i tumani i przestrasza. Odbiera nam możliwość bardziej zniuansowanej analizy tego, co się z nami dzieje, w momencie, kiedy przysłowiowy Młodziutki Maldini przechodzi na sportową emeryturę.

Anglicy nie mają czasownika „olding” od „old”, tylko „aging” od „age”. Nie starzeją się więc, tylko tłumacząc dosłownie „wiekują”. Bo z perspektywy biologii proces „agingu” trwa od poczęcia. i w ogóle jest najszybszy w młodości. 11 latek szybciej wiekuje niż 52 latek.

Więc wiekujmy się zdrowo i powoli. Jak Paolo Maldini.